

ks. Teodor Puszcz SChr, Bonn

### Przez to święte namaszczenie...

Jezus Chrystus, spotykając się z człowiekiem, obdarza go swoim darem. W sakramencie chorych, który sprawuje Kościół, On sam dzisiaj, tutaj i teraz leczy i uzdrawia, dźwiga i podnosi, przywraca nadzieję i otwiera nowe perspektywy. W sytuacji bardzo krytycznej i często trudnej, jaką jest choroba, Boski Lekarz sam przychodzi do człowieka chorego lub – jak kto woli – chory może sam się do Niego zwrócić. Następuje umocnienie, wyprostowanie się, otwarcie oczu, otrzymuje się nowe spojrzenie, a czasami człowiek ten staje się na swój sposób odnowiony. To osobisty aspekt sakramentu chorych. Jednak nie można też zapominać o wspólnotowym celebrowaniu tego sakramentu.

Kościół przez wieki przeszedł pewien proces przemian w zakresie sakramentu chorych, który można określić jako swoistą drogę. Zmieniały się sposoby namaszczania chorego, miejsca udzielania namaszczenia, teksty modlitw i wreszcie spojrzenie na ten sakrament. Od *ultima unctione* (ostatnie namaszczenie) przeszliśmy do *infirmorum unctione* (namaszczenie chorych), od zacisza pokoju chorego do kościoła pełnego wiernych, od wyczekiwania ostatniego momentu na krótko przed śmiercią do wspólnotowego celebrowania tego sakramentu podczas rekolekcji parafialnych czy dni chorych. To nie oznacza jeszcze, że wszyscy – kapłani i wierni – zrozumieliśmy do końca intencję Soboru Watykańskiego II, a dokładniej mówiąc, jego odnowę liturgiczną. Liturgia – to sprawowanie czynności kultycznych przez cały Lud Boży, a czynności liturgiczne – to czynności Ludu Bożego wykonywane przez jego przedstawicieli. Od średniowiecza znane były formularze mszalne dla chorych i cierpiących (*missa pro infirmis, pro febricitantibus, pro vexatis a daemonio, pro reddita sanitate*). W obecnym Mszale Rzymskim Pawła VI znajdują się również formularze mszalne dla tej kategorii osób (Msza przy udzielaniu wiatyku, Msza za chorych i Msza za umierających). Oracje mówią o Chrystusie jako Paschalnym Baranku, którego męka otworzyła nam dostęp do nieba. On doprowadza pokrzepionych Ciałem i Krwią swoją bezpiecznie do Królestwa światłości i życia (por. MR 77<sup>o</sup>). Kolekta z Mszy za chorych (MR 164<sup>o</sup>) zachęca ich, „aby pamiętali, że należą do tych, którym Ewangelia obiecuje pociechę, i czuli się zjednoczeni z Chrystusem cierpiącym za zbawienie świata”. Kościół prosi Boga, aby chorzy bracia i siostry odzyskali zdrowie i składali dzięki w Jego Kościele i aby przemienił naszą obawę w radosne dziękczynienie (por. MR 164<sup>o</sup>). Za umierających, którzy toczą ostateczną walkę, Kościół modli się, aby zjednoczeni z męką Chrystusa i odkupieni Jego Krwią przeszli pod opieką Aniołów do życia wiecznego, mogli bez grzechu stanąć przed Bogiem Ojcem i u Niego znaleźć szczęście nieprzemijające (por. MR 165<sup>o</sup>-166<sup>o</sup>). Czy Msza Święta sprawowana jest przy łóżku chorego, czy w kościele parafialnym lub w kaplicy szpitalnej, jest ona zawsze we wspólnocie Kościoła. Ale niektóre elementy liturgiczne podkreślają jeszcze bardziej jej charakter wspólnotowy, jak również taki właśnie charakter samego namaszczenia chorych. Do nich należą niewątpliwie litanie za chorego i czytania biblijne. Posoborowa księga liturgiczna do sprawowania obrzędu namaszczenia chorych w połączeniu z innymi sakramentami (*Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*. Katowice 1980) proponuje 23 perykopy ewangelijne, w których odkrywamy całą paletę tematów i zagadnień. Są uzdrowienia (trędowatego – Mt 8,1-4; sługi setnika – Mt 8,5-13; uzdrowienia wielu – Mt 15,29-37; Łk 7,18b-23; niewidomego z Jerycho – Mk 10,46-52; niewidomego od urodzenia – J 9,1-7). Jezus stawiany jest nam przed oczy jako Ten, który ratuje i pokrzepia (Mt 8,14-17; Mt 11,25-30), odpuszcza grzechy (Mk 2,1-12), jest wzorem oddania się Ojcu (Łk 22,39-44a; Łk 23,39-40), daje życie za owce (J 10,11-16). Chrystus zmartwychwstały jest dawcą życia (Mk 15,33-39; 16,1-7; Łk 23,44-49; 24,1-7; Łk 24,13-35; J 20,1-9). W 9 proponowanych czytaniach ze Starego Testamentu odnajdujemy fragmenty

historii Eliasza, Ezechiasza i Joba. Natomiast Izajasz w swoich pięknych słowach przedstawia Sługę Jahwe, którym jest cierpiący Chrystus. Ta sama księga liturgiczna proponuje jeszcze 21 czytań z Nowego Testamentu. Wśród nich są opisy uzdrowień przez Apostołów (Dz 3,1-10; 4,8-12; 28,7-10), nauka o cierpieniu, odkupieniu (Rz 8,14-17; 18-27) oraz zmartwychwstaniu Chrystusa i naszym (1 Kor 15,12-20; 2 Kor 4,10-18; Ap 21,1-7). W 7 psalmach responsoryjnych i 9 śpiewach przed Ewangelią duch ludzki może wyśpiewać ból, nadzieję i radość.

W tak wielkim bogactwie treści leży tajemnica wspólnotowego świętowania *tajemnicy uzdrowienia Bożego*. Podczas liturgii sprawowanej w zaciszu pokoju chorego dąży się raczej do okrojonego programu liturgii sakramentu. Dlatego podczas zaplanowanych spotkań liturgicznych z chorymi fizycznie i psychicznie oraz z osobami w podeszłym wieku pozostaje tylko zachęcić duszpasterzy do wielokrotnego sięgnięcia do zasobów Kościoła, aby wyciągać z nich skarby ukryte dla naszych chorych braci i sióstr i oczywiście dla nas samych. Kiedyś mój przyjaciel, niemiecki ksiądz, opowiadał mi o swoim przeżyciu podczas pobytu w Irlandii. Odwiedzając sanktuarium maryjne Knox w środku lata, brał udział w uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Nagle poproszono go, aby pomógł w udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych i zaprowadzono do bocznej nawy, gdzie byli zgromadzeni młodzi ludzie. Trochę zaskoczony tą sytuacją, że ma udzielać tego sakramentu młodym i zdawałoby się zdrowym ludziom, pewnie nie ukrywając nawet swojego zdziwienia, spotkał się z miłą i zapraszającą sugestią młodego człowieka. Powiedział on: *my też potrzebujemy namaszczenia, bo często jesteśmy psychicznie słabi i chorzy*. Ksiądz Klaus, relacjonując po upływie czasu to wydarzenie, stwierdził, że tam w Irlandii nauczył się tego swoistego szerszego spojrzenia na ten sakrament. Nie tylko chorych fizycznie powinniśmy mieć przed oczami.

W misji katolickiej, w której pracowałem przez ostatnich kilka lat, podczas rekolekcji jeden dzień był poświęcony chorym. Zapraszaliśmy na ten dzień chorych i udzielaliśmy im sakramentu namaszczenia chorych. Pamiętam moje własne zdziwienie, kiedy do kolejki podszedł też mały ministrant. Pobieźnie uznałem, że on nie jest chory, że mu przecież nic nie brakuje. Potem jego matka wyjaśniła, że jest chory na epilepsję.

Podobnie w miejscowej niemieckiej parafii od lat dwa razy w roku proboszcz zaprasza specjalnym listem chorych na Mszę Świętą z udzielaniem namaszczenia. Odpowiedni dobór czytań biblijnych i pieśni oraz jego homilia poprzedzały moment udzielania sakramentu. Natomiast po Mszy ofiarne parafianki troszczyły się o spotkanie w sali parafialnej przy kawie i cięście. Wówczas często przychodziła mi na myśl refleksja, że znów wokół Chrystusa nauczającego i uzdrawiającego gromadzą się ludzie – jak kiedyś!

We wspomnianej księdze liturgicznej znajdują się następujące słowa zachęty: „Ewangelia opowiada, że chorzy przychodzili do Jezusa, aby Go błagać o zdrowie. On to zwraca się do nas przez Apostoła Jakuba: «Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, aby się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. Modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone»”.

■